

chiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej  
oraz Wojskowej Służby Polek  
-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186  
e-mail: fapak@wp.pl, www.zawacka.pl

# MEMORIAL

*General Marii Wittek*



PVK K '39

+  
ZAHORSKA Elżbieta

1067/WSK  
1



SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — 1067/WSK

Zahorska

Elżbieta

**I. Materiały dokumentacyjne —**

I/1 — relacja właściwa —

I/2 — dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —

I/3 — inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

**II. Materiały uzupełniające relację** ✓ K. 4, 9-4

**III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):**

III/1 — dot. rodziny relatora ✓ K. 1, 5-1-

III/2 — dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 — dot. ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 — dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 — inne... —

**IV. Korespondencja —**

**V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”]** ✓ 1

**VI. Fotografie** ✓ zob. też III/1/1

II. Materiały uzupełniające relację:

- "Noch ist Polen nicht verloren", syjstet z książki "Ostatni zmet" ks. Stanisława Torkowskiego, Michalinaeue, Kraków - stara Gies, 1984, s. 28-29. Msp. kserokopia, k. 2, s. 1-2.
- Biogram Zahorskiej Elżbiety w: "Sforuk..." Msp. kserokopia, k. 1, s. 3.
- Obwieszczenie (Bekanntmachung). Msp. kserokopia, k. 1, s. 4.





Wzrostek z korespondencji „Orkański Zwiast” ks. Flaminiana Tworzydowicza

10 tygodni w więzieniu

Michałiniem

Ks. B. - 11/12/1943

1943 r.

## NOCH IST POLEN NICHT VERLOREN

Wielki, ciężarowy samochód, jeden z tych, które później nazywaliśmy budami, z trudem przebiegał się przez ulice. Co chwila musiał omijać głębokie jele i stopy gruzów zawałających jezdnię.

Obok samochodu, na motocyklach jechali niemieccy żołnierze, uzbrojeni w karabiny i ręczne granaty. Widziałem ich posępne twarze: korowód grabarzy w szarych płaszczach i hełmach znaczonych swastyką.

Wjechaliśmy na Okopową. Był wczesny, listopadowy poranek.

W budzie byłem ja, jako kapelan więzienny, milczący oficer o zimnym, bezbarwnym spojrzeniu, nieznaną mi kobietą lat około trzydziestu, wiezioną również na rozstrzelanie i Zahorską.

Nigdy nie zapomnę twarzy tej dziewczyny o rysach kształtnych i zdecydowanych, ani spojrzenia jej dużych, niebieskich oczu. Ubrana w żołnierską bluzę, była zupełnie spokojna i nie zdradzała najmniejszego lęku czy niepokoju.

Wiedziałem, że walczyła z bronią w ręku.

Córka literatki, Anny Zahorskiej, studentka jednej z uczelni warszawskich.

Pamiętamy dobrze propagandowy afisz, rozlepiany przez Niemców w całej Polsce. Przedstawiał klęskę naszej armii – zbombardowane miasta, trupy w kałużach krwi – jednym słowem, cały tragizm programu, podkreślony efektownym napisem: „Anglio, oto, twoje dzieło!”

Zahorską schwymano przy zrywaniu afiszów. Przez kilka dni Elżbieta siedziała na Pawiaku, w „Serbii”<sup>2</sup>. Byłem wówczas kapelanem więzienia<sup>3</sup>. Aresztowany przed jej przybyciem, dzieliłem wraz z duchowieństwem warszawskim los mych byłych parafian, więźniów. Gdy mnie uwolniono, mogłem jeszcze przez pewien czas pełnić duszpasterstwo więzienne. Mogłem nawet, jak w tym wypadku, asystować skazanym na śmierć. Oczywiście, ten stan trwał bardzo krótko. Później Niemcy nie tylko odmawiali więźniom i skazańcom postąg religijnych, ale za ich udzielanie groziła kara śmierci.

W budzie panowało milczenie. Do uszu naszych dochodził jedynie warkot motorów. Nozdrza drażnił ostry zapach spalin.

– Proszę księdza kapelana – odezwała się nagle Elżbieta – szwabi gotowi są pomyśleć, że Polacy boją się śmierci... Jedziemy rzeczywiście jak na pogrzeb. Trzeba im pokazać, że nie lękamy się śmierci. Leutenant, oficerze – usiłowała mówić po niemiecku – wollen Sie, może chcesz poznać naszą pieśń pogrzebową? Postuchaj!

Zanim Niemiec zdołał coś odpowiedzieć, Elżbieta zaśpiewała:

*Umarł Maciek, umarł, i leży na desce,  
żeby mu zagrali, podskoczyłby jeszcze,  
bo w Mazurze taka dusza,  
że choć umrze, to się rusza.  
Oj danaż moja dana, dana, dana, da!*

Oficer tępo patrząc przed siebie jeszcze bardziej zacisnął wąskie wargi. Dwaj żołnierze z podziwem spoglądali na dziewczynę, która kpiła z całej niemieckiej potęgi i ciskała najeźdźcy wyzwanie.

Samochód zatrzymał się na Forcie Bema. Ziemia była tutaj zorana przez pociski. Myślałem o zaciętej obronie fortu. Kapelanem oddziału był wówczas nieustraszony żołnierz i kapelan, ks. dr Jan Salamucha.

Wysliśmy z samochodu. Pierwszy szedł oficer, za nim żołnierze, prowadzący skazaną. Zahorska była całkowicie opanowana.

– Śmierć nie jest straszna – rzekła do mnie, gdy uścisnąłem jej rękę.

Stałem z boku, modląc się.

Ciszę przerywał jedynie szcęk broni i ostre, urywane słowa komendy. Pluton egzekucyjny ustawił się naprzeciwko drzewa, do którego prowadzono Zahorską.

Nagle Elżbieta zatrzymała się. Pluton egzekucyjny znieruchomiał. Miało się coś stać. Poczuję gwałtowne bicie serca. Dziewczyna stanęła na baczność. Jej twarz dotychczas zarumieniona, przybladła, oczy jaśniały. Wydała mi się posagiem, wizją polskiej Nike.

W ciszy poranka rozległ się jej silny, dźwięczny głos. Skierowany do wroga w jego języku, był głosem Polski nieugiętej i dumnej:

– Noch ist Polen nicht verloren!

Elżbieta podeszła szybko do drzewa. Kazała odejść precz żołnierzowi, który chciał jej zawiązać chustką oczy.

Podniosłem rękę i postąłem jej znak krzyża.

Błysk szabli dającej komendę i trzask salwy.

Ciało Elżbiety osunęło się na ziemię. Podeszłem. Nie żyła. Kula zniosła wierzch czaszki. Mózg zmieszany z krwią zbryzgał jej jasne włosy. Oczy miała otwarte, ale nie znać w nich było trwogi. Na lekko rozchylonych ustach dogasało echo słów Tej, która nie zginęła.

Kłęcząc, namaściłem Olejem świętym jej czoło.

Była już wolna!

Zaraz potem Niemcy rozstrzelali drugą skazaną.

**ZAHORSKA ELŻBIETA MARIA** (6 VI 1915–2 XI 1939). ur. w Krucicach k. Wiaźmy w Rosji, c. Eugeniusza i Anny z Elizenbergów (zob.), pewniaczka, maturę uzyskała w gimn. ss. nazaretanek, następnie w Wojskowej Szkole Łączności w Zegrzu ukończyła kurs juzistek, zorganizowany przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, pracowała jako juzistka w urzędzie pocztowym w Wilnie, tamże studiowała polonistykę na Uniw. Stefana Batorego; we wrześniu 1939 brała udział w obronie Warszawy w obsadzie żołnierskiej stanowiska karabinów maszynowych na dachu budynku poczty i telegrafów przy ul.

Nowogrodzkiej; po kapitulacji schwytała przez Niemców, gdy niszczyła sprzęt bojowy, przewieziona do Żyrardowa, skąd zdołała zbiec, poszukiwana listem gończym, przez polowy sąd wojenny skazana na karę śmierci, ukrywała się pod obcym nazwiskiem w mieszkaniu rodziców, którzy przygotowywali jej wyjazd za granicę w grupie pracowników korpusu dyplomatycznego opuszczających Warszawę; powtórnie aresztowana po 15 X t.r., gdy zrywała niemiecki plakat propagandowy „Anglio! Twoje dzieło!”, zidentyfikowana, osadzona na Pawiaku, sądzona przez sąd wojenny w Łodzi za sabotaż, ponownie skazana na śmierć; rozstrzelana razem z Eugenią Włodarzową (zob.) na forcie mokotowskim w pierwszej wykonanej w Warszawie egzekucji kobiet, przed egzekucją nie pozwoliła na zasłonięcie sobie oczu i wzniosła po niemiecku okrzyk „Jeszcze Polska nie zginęła”; 3 XI t.r. komendantura niemiecka rozplakatowała dwujęzyczne obwieszczenie o wykonaniu wyroku; pośm. odzn. Krzyżem Walecznych.

30; 49; 123; sygn. III 21 12; 235; s. 46; 236; s. 79–80; 253; s. 332; 437; 278; s. 746; 304; 343; s. 64–65; 425; s. 13; 443; s. 66; 542; s. 591; 623; 866; 1131; t. X; s. 77; 1152; 1260; 1261; 1263; 1270; 1271; 1272; 1366; 1414; rel. Teresy Luboradzkiej, Bronisława Zahorskiego (brata).



# Bekanntmachung

Durch das Feldkriegsgericht wurden  
die Witwe Eugenia Włodarz und  
Studentin Elisabeth Zahorska zum  
Tode verurteilt, wegen Attentat gegen  
deutsche Wehrmachtsangehörige  
bzw. Sabotage (Abreißen von Plakaten).

Warschau, den 3. 11. 1939.

DIE KOMMANDANTUR

KOMMANDANTURA

# Obwieszczenie

Wyrokiem polowego sądu wojenne  
skazano na śmierć:

wdowę Eugenię Włodarz oraz stu-  
dentkę Elżbietę Zahorską za zamach  
na żołnierza niemieckiego, względnie  
sabotaż, tzn. zrywanie plakatów.

III/1. Materiały dot. rodziny relatora

- Biogram Łahorskiej Anny Antoniej - matki Elżbiety - s. 441 „SłowniKa biogr. ...” Msp. Ksiero. Fotografie. K-1, s. 1.







A. Zahorska (fot. 1920)

E. Zahorska

**ZAHORSKA ANNA ANTONINA** z d. Elizenberg, ps. literacki Savitri (1885–XI 1942), ur. w Witebsku, c. Gustawa i Bronisławy z d. Przywedykowicz-Kowalewskiej, od czasu studiów uniwersyteckich zam. w Warszawie, żona Eugeniusza Fostowicz-Zahorskiego, publicysty, urzędnika Najwyższej Izby Kontroli, matka 5 dzieci: Elżbiety Marii Zahorskiej (zob.), Krystyny Klary Zaremba-Celińskiej (zob.), Wandy Zofii Skirmuntowej (ur. 1913, zginęła w obozie koncentracyjnym pod nieznanym nazwiskiem), Bronisława i Jerzego (lotnika RAF-u w II wojnie światowej); A.Z. była pisarką, publicystką, dramatopisarką i poetką, przed I wojną światową czł. PPS, współpracowała z prasą postępową („Ogniwo”, „Prawda”, „Ster”, „Nowa Gazeta”), w latach międzywojennych związana z prasą katolicką („Przegląd Powszechny”, „Przegląd Katolicki”, „Rodzina Polska”, „Kultura”); od jesieni 1939 żołnierz SZP-ZWZ-AK w dziale gospodarczym KG; wskutek „wsypy” w Biurze Finansów i Kontroli KG AK aresztowana 28 V 1942 w grupie 10 współpracowników w konsp. punkcie kontaktowym, którym był sklep Kazimierza Gauszera przy ul. Marszałkowskiej róg Kredytowej; dotkliwie pobita, gdy połknęła fotografię córki Krystyny ukrywającej się poza Warszawą, osadzona na Pawiaku, przeszła ciężkie badanie na Szucha, 25 VIII 1942 wywieziona do Oświęcimia, tam zamordowana.

Nr: 49; 213; t. 12, s. 609; 235, s. 46, 169, 197; 236, s. 301; 272, s. 65, 66; 278, s. 225, 227; 315, s. 160–161; 354, s. 120, 122, 156–159; 360, s. 34; 380, s. 84–85; 391, s. 319; 523, s. 18; 528, s. 111; 542, s. 121, 591; 1271; rel.: Teresy Luboradzkiej, H. Tulkiewicz, Bronisława Zahorskiego (syna).

J. 1067/WSK

$\frac{IX}{4-42}$  39

+ 1939

ZAHORSKA Elżbieta

V. Wypisy ze źródeł - nazwiskowe karty  
informacyjne: 1.

i

J. 1067/WSK

$\frac{1x139}{W-40}$

+ 1939

JAHORSKA Elżbieta

zr. ks. Stanisław Troskowski  
"Ostatni Zmęt" Niechalińska  
Kraków - Stara Wieś, 1984.

B. Rojek 2015

---



T. 1067/WSK

IX 1939

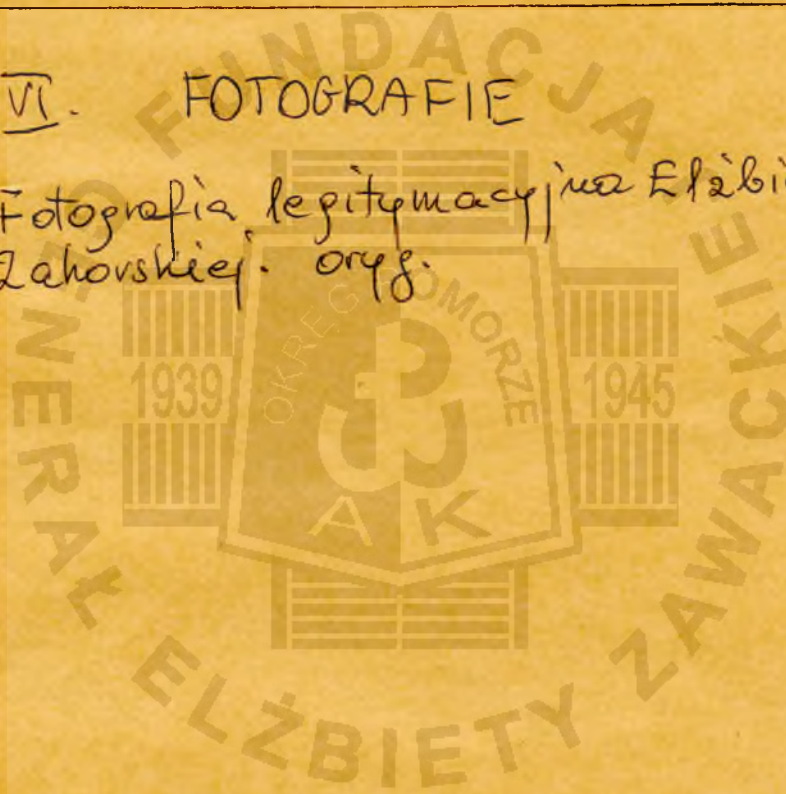
+

ZAMORSKA ELŻBIETA

---

VI. FOTOGRAFIE

- Fotografia legitymacyjna Elżbiety Zahorskiej. oryg.





Elżbieta Zahorska  
† 2. XI. 1939r.

Prekazała E. Krasnowolska  
18. VII. 2002r.





4.02.2003 WSK  
02.  
Elzbieta  
Zakowska  
† 2.XI.1939  
18.VII 2002.  
Przeharata  
Krasnowolska



3  
+ 2 XI 1939

PWK IX 39

ZAHORSKA Elzbieta

1067/WSK

ZAHORSKA Elżbieta





ZAHORSKA Elżbieta

